

UZASADNIENIE

Powódka, K. D., wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty 10.100,00 zł. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 08 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podała, że w dniu 17 czerwca 2016 r. na terenie parkingu Centrum M. w O. doszło do przewrócenia się drzewa, w wyniku czego uszkodzeniu uległ zaparkowany pod nim pojazd marki J. (...) o nr rej. (...). Szkoda została zgłoszona do pozwanego Towarzystwa, u którego ubezpieczonym jest Centrum (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Pozwany decyzją z dnia 01 sierpnia 2016 r. odmówił wypłaty odszkodowania za uszkodzenie pojazdu. Decyzją z dnia 29 sierpnia 2016 r. – po uzupełnieniu przez powódkę dokumentów, pozwany podtrzymał swoją decyzję, odmawiając wypłaty odszkodowania. Argumentował swoje stanowisko tym, iż przyczyną powstania szkody był porywisty wiatr. W ocenie pozwanego warunki pogodowe, panujące w dniu zdarzenia, miały charakter siły wyższej, której nie można było przewidzieć i zapobiec. W ocenie powódki do oberwania drzewa doszło wskutek osłabienia jego wytrzymałości, spowodowanego czynnikami takimi jak stany chorobowe czy niewłaściwe nasadzenie, o czym może świadczyć to, że pozostałe drzewa w tym dniu nie uległy uszkodzeniu. Bezspornie, zdaniem powódki, na Centrum (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością ciążył obowiązek usunięcia zagrożenia w postaci niestabilnego drzewa, rosnącego przy parkingu. Zaniedbanie w tym zakresie oznacza, że ww. Spółka nie prowadziła w sposób należyty nadzoru nad przedmiotowym parkingiem. Jako podstawę prawną żądania powódka wskazała przepisy ustawy o drogach publicznych oraz art. 415 k.c. i art. 822 § 1 i § 2 k.c.

Pozwany, Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zakwestionował powództwo tak co do zasady, jak i co do wysokości. Podniósł, że wbrew twierdzeniom powódki, ubezpieczony nie jest ani zarządcą drogi w rozumieniu przepisów ustawy o drogach publicznych, ani drogową spółką specjalnego przeznaczenia. Zarzucił, iż powódka nie wykazała zawinienia ubezpieczonego, w szczególności nie wykazała, aby przed upadkiem przedmiotowe drzewo posiadało jakiegokolwiek wady. Ponadto w dacie wypadku usunięcie drzewa wymagało zezwolenia, w związku z tym powódka winna wykazać, że wady drzewa były na tyle istotne i widoczne, że spowodowałyby wydanie zezwolenia na jego usunięcie w odpowiedniej procedurze administracyjnej. Pozwany podniósł, iż przyczyna zdarzenia miała charakter siły wyższej z uwagi na siłę wiatru, oraz że drzewo rosło na zewnątrz ogrodzenia, czyli poza obszarem parkingu. Pozwany zakwestionował również wysokość dochodzonego odszkodowania, wskazując, iż samochód powódki był pojazdem 11-letnim, a na rynku występują zamienniki, w tym jakości (...), które nie odbiegają jakością od oryginalnych części producenta. Zakwestionował też podane przez powódkę ceny części i stawki roboczogodziny. Podniósł, że jeśli pojazd został sprzedany w stanie uszkodzonym, to szkoda, polegająca na restytucji, nie ma racji bytu. Pozwany wskazał, iż umowa ubezpieczenia przewidywała franszyzę redukcyjną w kwocie 200,00 zł., a tym samym wysokość ewentualnego odszkodowania winna zostać obniżona o tę kwotę. (k. 27-32)

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka K. D. była właścicielką samochodu osobowego marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...), zarejestrowanego po raz pierwszy w dniu 14 grudnia 2005 r. (bezsporne)

W dniu 17 czerwca 2016 r. samochód powódki został zaparkowany na parkingu ośrodka (...) w miejscowości M., gmina O., przodem do ogrodzenia za szlabanem. Teren ten, łącznie z zalesionym gruntem za ogrodzeniem, stanowiącym działkę o numerze ewidencyjnym (...), jest własnością Centrum (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. Po zaparkowaniu samochodu powódka z mężem, znajomymi i ich dziećmi udali się jachtami na trzydniowy biwak. Po powrocie, w niedzielę, powódka udała się do pojazdu, aby nim wrócić do domu. Zauważyła

wówczas, że przy samochodzie leży powalone drzewo – sosna. Drzewo leżało w całości wzdłuż samochodu, miało połamane gałęzie, było przewrócone razem z korzeniami, nie miało kory, ani igieł, było uschnięte. Drzewo rosło w odległości około 15 m w głąb lasu, przy ogrodzeniu. Rosnące w niedalekiej odległości inne drzewa były zielone, miały korę i igły, nie były połamane, miały jedynie uszkodzone gałęzie na skutek upadku sosny. Pień drzewa przewrócił się obok samochodu, a jego konary uszkodziły samochód, należący do powódki oraz ogrodzenie, które zostało przewrócone. W tym okresie wiatr najintensywniej wiał w piątek 17 czerwca 2016 r. Pogoda była sprzyjająca do żeglowania. Na prośbę powódki pracownik Centrum (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. sporządził pisemne oświadczenie, w którym stwierdził, że w dniu 17 czerwca 2016 r. pani D. zaparkowała swój samochód marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na parkingu ośrodka Centrum (...); na skutek złej pogody i silnego wiatru złamało się drzewo, uszkadzając auto.

(dowód: oświadczenie k. 7, dokumentacja fotograficzna k. 14, 33, zeznania świadka: F. D. k.153 odw.-154, J. K. k. 154 odw.-155)

W dniu 17 czerwca 2016 r. teren parkingu Centrum (...), gdzie doszło do zdarzenia, znajdował się w obszarze płytkiego nizu, którego ośrodek przemieścił się z rejonu południowo – wschodniej Polski nad środkowy Bałtyk. Z południowego wschodu napływało bardzo ciepłe powietrze pochodzenia zwrotnikowego, a maksymalne wartości temperatury powietrza osiągnęły tego dnia 25-28°C. W godzinach popołudniowych z zachodu na wschód przemieszczał się front chłodny, na którym występowały liczne burze z bardzo silnymi porywami wiatru. Po przejściu frontu z południowego – zachodu zaczęło napływać chłodniejsze powietrze polarno – morskie. Wiatr w ciągu dnia był umiarkowany i dość silny, a w czasie burz bardzo silny. Maksymalne porywy wiatru osiągały 21-25 m/s, a miejscami prędkość wiatru w porywach mogła być większa.

(dowód: ekspertyza Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...) k. 81)

Centrum (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. jest właścicielem trzech nieruchomości gruntowych, położonych w miejscowości M., gmina O., w skład których wchodzi działki o nr: 382/1, 382/3, 382/4, 383/1, 383/2 i 383/3 o łącznej powierzchni 16,9118 ha. Działka nr (...) o pow. 12,5112 ha obejmuje tereny rekreacyjno – wypoczynkowe, lasy i inne tereny zabudowane.

(dowód: wypis z rejestru gruntów k. 94)

Drzewo z gatunku sosna zwyczajna, które w dniu 17 czerwca 2016 r. uległo wyłamaniu, rosło na terenie działki o nr ewidencyjnym 383/1 w miejscowości M., gminie O.. Sosna ta posiadała owocnik grzyba z gatunku pniarek obrzeżony. Grzyb ten występuje dość pospolicie, w lasach, parkach, na martwych drzewach iglastych i liściastych, zarówno stojących jak i powalonych. P. obrzeżony to groźny pasożyt drzew, powodujący brunatną zgniliznę drewna tzw. destrukcyjną, której skutkiem jest utrata właściwości mechanicznych, i w wyniku której rozkładowi ulega celuloza. Zgnilizna drewna należy do najpoważniejszych wad drewna, objawia się zmianą barwy i postępującym rozpadem, który wpływa na zmianę właściwości fizycznych, mechanicznych i technicznych drewna. Przed dniem zdarzenia drzewo było martwe, o czym świadczy wykrot sosny zwyczajnej, której pień był pozbawiony kory. Wiek wyłamanego drzewa szacunkowo wynosił 65-70 lat. W oparciu o widoczne cechy w postaci martwicy drzewa (pozbawienie kory) oraz obecność owocnika groźnego pasożyta pniarka obrzeżonego, należało podjąć decyzję o wycięciu drzewa. Te dwie cechy kwalifikowały drzewo do usunięcia i tym samym do uzyskania pozwolenia na jego wycięcie. W dniu zdarzenia wiał umiarkowany i dość silny wiatr, a w czasie burzy bardzo silny. Maksymalne porywy wiatru, notowane przez stacje pomiarowe, osiągały 21-25 m/s. Przy tej prędkości wiatr łamie duże gałęzie drzew, a same drzewa wyrwane są z korzeniami. Silny wiatr w dniu zdarzenia mógł przyczynić się do wykrotu całego drzewa. Rosnące w bezpośrednim sąsiedztwie zdrowe drzewa tego samego gatunku nie uległy przewróceniu. Na wykrot drzewa nie miały wpływu jego wiek i nachylenie terenu. Mając na uwadze zły stan sosny zwyczajnej, spowodowany martwicą i opanowaniem przez groźnego pasożyta pniarka obrzeżonego, drzewo było podatne na wykrot w wyniku panujących niekorzystnych warunków pogodowych.

(dowód: opinia biegłego sądowego dendrologa k. 108-117)

Centrum (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. w okresie zdarzenia korzystało z ochrony ubezpieczeniowej na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej „Warta ekstrakabines plus”, zawartej z pozwanym Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W., potwierdzonej polisą nr (...). Ubezpieczenie obejmowało odpowiedzialność cywilną z tytułu prowadzenia działalności i posiadania mienia wraz z odpowiedzialnością za szkody powstałe przy wykonywaniu usługi. Ogólne Warunki Ubezpieczenia w § 48.4 przewidywały, że bez konieczności zapłaty dodatkowej składki ochrona ubezpieczeniowa obejmuje również odpowiedzialność ubezpieczonego za szkody osobowe i szkody rzeczowe, wyrządzone m.in. w następstwie rażącego niedbalstwa. Umowa przewidywała franszyzę redukcyjną, która zgodnie z § 56 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia w odniesieniu do każdej szkody rzeczowej wynosiła 200,00 zł. W przypadku, gdy franszyza redukcyjna przewyższała wartość szkody, pozwany nie ponosił odpowiedzialności z tytułu umowy ubezpieczenia.

(dowód: polisa nr (...) k. 37-38, OWU k. 39-47 odw.)

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 29 sierpnia 2016 r. odmówił wypłaty odszkodowania, wskazując, iż przyczyną powstania szkody był porywisty wiatr, a warunki pogodowe panujące w dniu zdarzenia miały charakter siły wyższej, niemożliwej do przewidzenia oraz zapobieżenia szkodliwym następstwom przy zastosowaniu współczesnej techniki. Powódka pismem z dnia 14 grudnia 2016 r. wezwała pozwanego Towarzystwo (...) S.A. do wypłacenia odszkodowania w kwocie 15.000,00 zł., powołując się na zdarzenie z dnia 17 czerwca 2016 r. i opisując jego okoliczności. Pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Pozwany sporządził kalkulację naprawy, zgodnie z którą koszty naprawy samochodu powódki wynoszą 8.736,27 zł. brutto.

(dowód: decyzja z dnia 29.08.2016 r. k. 8, wezwanie z dnia 14.12.2016 r., k. 15, kalkulacja naprawy k. 10-13 odw.)

W wyniku zdarzenia z dnia 17 czerwca 2016 r. w pojeździe marki J. (...), należącym do powódki, uległy uszkodzeniu w stopniu kwalifikującym do wymiany: błotnik przedni prawy, ściana tylna prawa, szyba boczna prawa i listwa chromowana szyby tylnej prawej. Do naprawy samochodu powódki mogą zostać użyte części zamienne klasy O lub (...), bowiem tylko takie części zamienne spełniają określone przez producenta wymagania, a uszkodzony samochód dzięki ich zastosowaniu uzyska pełną sprawność techniczną sprzed uszkodzenia. Warunków takich nie spełniają części porównywalnej jakości lub inne zamienniki. Po zaistniałym zdarzeniu na rynku dostępny był tylko zamiennik błotnika przedniego o porównywalnej jakości (...) oraz dostępne były zestawy kleju do szyb samochodowych. Samochód powódki przed zdarzeniem był sprawny.

Niezbędne oraz ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy uszkodzeń pojazdu powódki przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych z uwzględnieniem stawki za roboczogodzinę w wysokości 130,00 zł., stosowanej w lokalnej autoryzowanej stacji obsługi, wynoszą 11.846,39 zł. brutto. Niezbędne oraz ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych z uwzględnieniem średnich stawek za roboczogodzinę w wysokości 110,00 zł., stosowanych w lokalnych warsztatach nie posiadających autoryzacji, wynoszą 11.275,67 zł. brutto. Niezbędne oraz ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy uszkodzeń samochodu powódki przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych oraz dostępnych ich zamienników, z uwzględnieniem średnich stawek za roboczogodzinę w wysokości 110,00 zł., stosowanych w lokalnych warsztatach nie posiadających autoryzacji, wynoszą 9.811,45 zł. brutto.

(dowód: opinia biegłego sądowego M. A. k. 140-167)

Przedmiotowy pojazd był w dniu zdarzenia z dnia 17 czerwca 2016 r. samochodem powypadkowym. Powódka sprzedała go w dniu 29 września 2016 r. za kwotę 23.000,00 zł. bez dokonywania jego naprawy.

(dowód: informacja o pojeździe k. 186-192, umowa sprzedaży k. 59; okoliczność przyznana k. 53)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie w przeważającym zakresie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty, przedstawione przez strony, których prawdziwość i wiarygodność nie była w toku postępowania kwestionowana, ekspertyzę Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...) w W., opinie biegłych sądowych z zakresu dendrologii oraz mechaniki samochodowej, a także w oparciu o zeznania świadków. W ocenie Sądu, zeznania świadków są wiarygodne i zasługują na uwzględnienie. Dowody osobowe są spójne z dowodami z dokumentów, stanowiąc całość, wzajemnie się uzupełniając i potwierdzając. Ponadto zeznania świadków w bezpośrednim kontakcie brzmiały przekonująco i szczerze.

Ustalając rozmiar szkody, wyrządzonej w pojeździe powódki, Sąd oparł się w przeważającej mierze na opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej M. A.. Wskazaną opinię Sąd uznał za logiczną, wyczerpującą i spójną i uczynił ją podstawą swoich ustaleń faktycznych. Biegły szczegółowo odpowiedział na zadane mu pytania, a wyciągnięte wnioski uzasadnił. Podobnie Sąd ocenił opinię biegłego z dziedziny dendrologii T. Ł.. Rzetelność i bezstronność obu biegłych nie budzi wątpliwości. Sąd uznał za słuszne rozumowanie biegłych, przedstawione w opiniach i ich uzasadnieniu, jak również stwierdził poprawność poszczególnych elementów opinii, składających się na trafność ich wniosków końcowych. Opinie te nie były zakwestionowane przez strony żadnym merytorycznym zarzutem, zasługującym na uwzględnienie. W ocenie Sądu, zgłaszane przez pełnomocnika pozwanego zastrzeżenia do opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej, dotyczące przyjętej średniej stawki za roboczogodzinę w wysokości 110,00 zł., były zwykłą polemiką strony niezadowolonej z treści wydanej opinii. W piśmie z dnia 14 lutego 2019 r. wskazał on, że mediana stawek, stosowanych przez warsztaty, wymienione w opinii biegłego, wynosi 105,00 zł./rbg, podczas gdy z matematycznego wyliczenia wynika, że jest to kwota 108,57 zł. Zatem przyjętą przez biegłego stawkę średnią 110,00 zł. należy uznać za prawidłową.

Sąd uznał, że obie opinie spełniają kryteria zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, a poziom wiedzy biegłych, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w nich wniosków nie budzi zastrzeżeń i pozwala na poczynienie na ich podstawie ustaleń i oparcie na nich rozstrzygnięcia.

Spór między stronami sprowadzał się zasadniczo do tego, czy pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 17 czerwca 2016 r. jako ubezpieczyciel Centrum (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. Sporna pomiędzy stronami pozostawała także kwestia wysokości należnego powódce odszkodowania. Poza sporem była natomiast przyczyna powstania szkody w pojeździe powódki, tj. że została ona spowodowana przez wyłamane drzewo. Pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty świadczenia, wywodząc, iż nie można przypisać ubezpieczonemu winy za zaistnienie zdarzenia i jego skutki oraz podkreślił, że upadek drzewa spowodowany był silnym wiatrem, wiejącym w dniu zdarzenia, a sam upadek drzewa nie świadczy w żaden sposób o jego wadliwości czy chorobie. Kwestionował również to, że przedmiotowe drzewo rosło na terenie, należącym do ubezpieczonego.

Przepis art. 805 § 1 k.c. stanowi, że przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Art. 822 § 1 k.c. z kolei przewiduje, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Strony mogą postanowić, że umowa będzie obejmować szkody powstałe, ujawnione lub zgłoszone w okresie ubezpieczenia (§ 3). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem, objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4).

Przesłanką odpowiedzialności zakładu ubezpieczeniowego jest zgodnie z treścią art. 361 k.c. istnienie związku przyczynowego pomiędzy normalnymi następstwami działania lub zaniechania ubezpieczonego a zaistniałą szkodą. Efekt naprawienia szkody zostaje osiągnięty, gdy uszkodzony pojazd zostaje doprowadzony do stanu technicznej używalności, odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Obowiązek naprawienia szkody obejmuje zatem wszelkie straty, które poniósł poszkodowany.

Centrum (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., na terenie którego doszło do zdarzenia w dniu 17 czerwca 2016 r., bezspornie posiadało w okresie powstania szkody ważną umowę ubezpieczenia z pozwanym w zakresie odpowiedzialności cywilnej (vide: polisa karta 37-38). Wbrew zarzutom pozwanego, powalone drzewo znajdowało się na terenie działki ewidencyjnej nr (...), która zgodnie z wypisem z rejestru gruntów stanowi własność Centrum (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. (vide: wypis z rejestru gruntów k. 94 i opinia biegłego z zakresu dendrologii k. 111)

W postępowaniu likwidacyjnym i w toku procesu pozwany podnosił też, że nie zaistniały przesłanki jego odpowiedzialności, albowiem powód nie wykazał, aby ubezpieczona Spółka ponosiła odpowiedzialność za skutki zdarzenia na zasadzie art. 415 k.c.

Zgodnie z wyżej wymienionym przepisem, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłanki odpowiedzialności z art. 415 k.c., czyli odpowiedzialności deliktowej, to:

- 1) zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie,
- 2) szkoda,
- 3) związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne, dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361–363 k.c.). Jednak zważywszy na specyfikę deliktów, ustawodawca musiał wskazać reguły przypisania indywidualnie określonym podmiotom obowiązku naprawienia szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym. Powołany przepis stanowi, że sprawca ponosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie winy, której pojęcia ustawodawca nie zdefiniował. W judykaturze i piśmiennictwie ugruntował się pogląd, wskazujący na dwa elementy winy: obiektywny i subiektywny (ujmujący winę w znaczeniu obiektywnym i subiektywnym). Obiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań niezgodnych z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi. Natomiast składnik subiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań rozmyślnie wyrządzających szkodę oraz niedbalstwa. W nowszym piśmiennictwie dominuje stanowisko, wskazujące na dwa znamiona czynu: przedmiotową i podmiotową niewłaściwość postępowania i ograniczające pojęcie winy do elementu, kwalifikującego zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy (por. zwłaszcza M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 78 i n.; A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947, s. 112 i n.; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, SPE 1969, vol. II, s. 90; P. Machnikowski (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, s. 423 i n.; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, 2012, nb 498; Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2011, art. 415, nb 15–16; G. Bieniek (w:) G. Bieniek, *Komentarz*, t. I, 2009, s. 297–298; W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, *Komentarz*, 2013, art. 415, nb 11).

Niewłaściwość przedmiotowa, czyli bezprawność, stanowi przesłankę uznania zachowania za zawinione, ponieważ jako zawinione mogą być kwalifikowane wyłącznie zachowania bezprawne. Przepis art. 415 k.c. dla przypisania odpowiedzialności deliktowej wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, lecz także jego winy, określanej subiektywną przesłanką odpowiedzialności. Chodzi o podmiotową niewłaściwość postępowania, ponieważ oceniane jest zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy. Powszechnie przyjmuje się przy tym tzw. normatywną koncepcję winy, uznającą winę za ujemną ocenę zachowania podmiotu, umożliwiającą

postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji. Przypisanie winy polega więc na analizie, a następnie wyrażeniu dezaprobaty dla stanu przeżyć psychicznych sprawcy. Negatywna ocena konkretnego zachowania sprawcy jest następstwem zbadania sfery przeżyć podmiotu i konstatacji, że można mu postawić zarzut podjęcia w danej sytuacji niewłaściwej decyzji, ponieważ dopuścił się zachowania bezprawnego, umyślnie lub wskutek niedbalstwa, chociaż mógł zachować się inaczej.

Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Trudniejsza jest ocena, jeżeli sprawca nie kieruje się zamiarem zachowania bezprawnego. Winę nieumyślną sprawcy uznaje się w dwóch sytuacjach. Z dezaprobatą spotyka się zachowanie, gdy sprawca nie chce postępować bezprawnie i chociaż przewiduje taką możliwość, nie godzi się na ten skutek, bezpodstawnie sądząc, że go uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo). Ujemna ocena dotyczy także sytuacji, gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (niedbalstwo). Zarzut winy nieumyślnej można postawić sprawcy tylko wówczas, gdy ustalimy naganność decyzji, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomy możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie sądząc, że go uniknie.

Bezprawność – jako przedmiotowa cecha czynu sprawcy – tradycyjnie ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Pojęcie porządku prawnego obejmuje nie tylko nakazy i zakazy, wynikające z normy prawnej, lecz także nakazy i zakazy, których źródłem są normy moralne i obyczajowe, określane jako „zasady współżycia społecznego” lub „dobre obyczaje” (np. wyrok składu siedmiu sędziów SN z dnia 31 stycznia 1968 r., III PRN 66/67, OSPiKA 1968, z. 12, poz. 261; wyrok SN z dnia 02 lipca 1968 r., III PRN 17/68, OSNCP 1969, nr 4, poz. 76; wyrok SN z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 287/09, OSP 2012, z. 10, poz. 95). W szczególności przyjmuje się, że obowiązek dbałości o mienie może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikanie niepodyktowanego koniecznością ryzyka, lecz także podjęcie niezbędnych czynności, zapobiegających możliwości powstania zagrożenia. Naruszenie tych zasad rodzi odpowiedzialność za stworzenie stanu niebezpieczeństwa lub za brak zapewnienia bezpieczeństwa.

Sąd, rozpoznający sprawę, podziela stanowisko, wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 2003 r. w sprawie III CK 430/03, w którym wskazano, iż bezprawność pojmuje się w prawie cywilnym szeroko jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym. Zakresem bezprawności są więc objęte nie tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny nakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia - w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności, zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o mienie lub nienarażania na jego uszkodzenie lub utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także – jak to wyżej wskazano – ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowanie niezbędnych czynności, zapobiegających możliwości powstania zagrożenia.

Teren, na którym rosło drzewo, stanowi grunt leśny (vide: wypis z rejestru gruntów k. 94). Zgodnie z art. 13 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. 2018, poz. 2129 ze zm.), właściciele lasów są obowiązani do trwałego utrzymania lasów i zapewnienia ciągłości ich użytkowania, a w szczególności do pielęgnowania i ochrony lasu. Poza tym, drzewostan, rosnący w pobliżu ciągów pieszo – jezdnych powinien być objęty szczególnym nadzorem.

W ocenie Sądu orzekającego, obowiązek ubezpieczonego utrzymania drzewostanu w należyłym stanie wynika z tego, iż jest on właścicielem zalesionego gruntu. Co więcej, podkreślenia wymaga, że powódka zaparkowała pojazd w miejscu do tego specjalnie wyznaczonym i to przez ubezpieczonego. Skoro tak – jest on odpowiedzialny za jego utrzymanie w stanie zapewniającym bezpieczeństwo jego użytkownikom i ich mieniu. Również zdrowy rozsądek, wsparty zasadami doświadczenia życiowego wskazuje, iż teren parkingu i obszar do niego przyległy powinny być tak utrzymane i zabezpieczone, aby w sposób maksymalny zapewnić bezpieczeństwo poruszającym się tam osobom i pozostawionemu przez nie mieniu.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W ocenie Sądu należało przyjąć, iż pomiędzy zawinionym zaniechaniem ubezpieczonego a uszkodzeniem pojazdu powódki przez przewrócone drzewo zachodził adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Przy zaniechaniu jako przyczynie szkody chodzi o taki stan rzeczy, przy którym określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy nią a skutek włączyło się działanie, do którego jednak nie doszło.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy zawinioną beczynnością a szkodliwym skutkiem, jeżeli czyn, gdyby był wykonany, usunąłby czynnik, pomiędzy którym a szkodliwym skutkiem istnieje związek przyczynowy. Oceniając zatem związek przyczynowy przy zaniechaniu należy zbadać tę czynność, która nie nastąpiła, czynność wyobrażoną i ustalić, czy istnieje przypuszczalny związek przyczynowy między jej brakiem a powstałym skutkiem.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Gdyby ubezpieczony prawidłowo nadzorował posiadany drzewostan i w ramach tego podjął prawidłowe działania, zapobiegające powstaniu zagrożenia, to w normalnym toku zdarzeń niebezpieczeństwo wypadku takiego, jak w przypadku powódki, zostałyby wyeliminowane, lub ryzyko jego zajścia znacznie zminimalizowane.

Z zeznań przesłuchanych świadków wynika, że wyłamane drzewo było uschłe oraz pozbawione igieł i kory. Na podkreślenie zasługuje opinia biegłego dendrologa, który jednoznacznie, w oparciu o materiał fotograficzny oraz dokonane oględziny zaopiniował, że drzewo było chore oraz martwe i to w stopniu kwalifikującym je do usunięcia. Co więcej, biegły wskazał, że z uwagi na martwicę i opanowanie przez groźnego pasożyta pniarka obrzeżonego drzewo było podatne na wykrot w wyniku panujących niekorzystnych warunków pogodowych, a sam wiek drzewa i nachylenie terenu nie miały wpływu na jego wykrot. Ponadto biegły wskazał, że drzewo było zakażone groźnym grzybem z gatunku pniarka obrzeżonego, który powoduje destrukcję drzewa w postaci utraty właściwości mechanicznych. Biegły również wskazał, że rosnące w bezpośrednim sąsiedztwie zdrowe drzewa tego samego gatunku nie uległy przewróceniu.

W tym stanie rzeczy, panujące w dniu 17 czerwca 2016 r. warunki atmosferyczne, nie mogą być zakwalifikowane jako siła wyższa i spowodować wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczonego. Przypisać należy mu odpowiedzialność za to, że nie zakwalifikował drzewa do wycinki pomimo tego, iż było martwe i zakażone grzybem pasożytem pniarka obrzeżonego. Zgodnie z ekspertyzą przybliżonych warunków atmosferycznych (karta 81), nad analizowanym regionem front burzowy przemieszczał się w godzinach popołudniowych, towarzyszył mu umiarkowany i dość silny wiatr, a w czasie burz bardzo silny. Na uwagę zasługują przy tym zeznania świadka J. K., który w momencie zdarzenia znajdował się na jachcie na jeziorze. Otóż zeznał on, że wiatr nie był mocny, a same warunki pogodowe były sprzyjające do żeglowania, oraz że gdyby warunki pogodowe były niesprzyjające nie wypłynęliby z dziećmi na otwartą wodę. Podnieść należy również, że żadne inne drzewo w najbliższej okolicy nie uległo uszkodzeniu w wyniku panujących warunków atmosferycznych.

Reasumując, ubezpieczony nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa i jego zachowanie nosi cechy bezprawności. Jest zatem odpowiedzialny za wynikłą z tego szkodę. Zgodnie natomiast z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Art. 822 § 4 k.c. stanowi, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej wynika, że w warsztatach nieautoryzowanych, stawki za prace blacharskie i lakiernicze wynoszą od 100,00 zł. do 120,00 zł. netto, średnio 110,00 zł. netto, a w autoryzowanych stacjach obsługi kształtowały się na poziomie 130,00 zł. netto. Biegły sądowy wyliczył koszt naprawy pojazdu w

trzech wariantach: w zależności od zastosowanej stawki prac naprawczych za roboczogodzinę oraz w zależności od zastosowanych części zamiennych.

Przywrócenie stanu poprzedniego uszkodzonego pojazdu wiąże się z reguły z koniecznością wymiany niektórych jego elementów, które uległy zniszczeniu. Niejednokrotnie części samochodu, uszkodzone w czasie zdarzenia, wyrządzającego szkodę, były już eksploatowane. Rozstrzygając tę kwestię, Sąd Najwyższy uznał, że przede wszystkim należy zauważyć, że chodzi o przywrócenie do stanu sprzed wyrządzenia szkody pojazdu jako całości. Przywrócenie do stanu poprzedniego oznacza wobec tego, że pojazd ma być sprawny technicznie i zapewnić poszkodowanemu komfort i bezpieczeństwo jazdy w takim stopniu, jak przed zdarzeniem. Konieczność wymiany uszkodzonej części stanowi niewątpliwie normalne następstwo działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.); jeżeli nie da się jej naprawić w taki sposób, aby przywrócić ją do stanu sprzed zdarzenia, wyrządzającego szkodę, musi zostać zastąpiona inną. Pozostaje do wyjaśnienia, na czym polega strata poszkodowanego, którą zobowiązany jest naprawić odpowiedzialny za szkodę, a w szczególności, czy jest uzasadnione także ekonomicznie, że ma to być część nowa. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że zastąpienie części już eksploatowanej, nieraz przez znaczny okres, nową częścią powoduje, że poszkodowany zyskuje, gdyż w jego pojeździe pojawiła się część mająca większą wartość niż ta, która uległa zniszczeniu. Nie jest to jednak wniosek trafny, gdyż część po połączeniu jej z pojazdem nie może być oceniana jako samodzielny przedmiot obrotu, lecz staje się jednym z elementów, które należy brać pod uwagę przy ocenie poniesionej straty. Stratę tę określa się przez porównanie wartości pojazdu przed zdarzeniem, wyrządzającym szkodę i po przywróceniu go do stanu poprzedniego. O tym, że zamontowanie części nowych w miejsce starych prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego można mówić tylko wtedy, gdyby spowodowało to wzrost wartości pojazdu jako całości. Z faktów powszechnie znanych wynika, że jeżeli pojazd był naprawiany w związku z wypadkiem, to jego cena ulega obniżeniu, nie ma więc znaczenia, iż zamontowano w nim elementy nowe. Poszkodowany, który żąda przywrócenia stanu poprzedniego pojazdu, nawet jeżeli otrzymuje odszkodowanie, wypłacone przez ubezpieczyciela, które pokrywa koszty naprawy i nowych części, z reguły nie tylko nie zyskuje, ale biorąc pod uwagę wartość pojazdu jako całości, może - gdyby chciał go sprzedać - ponieść stratę.

Wykładnia art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości.

W tych warunkach, wobec przyjęcia przez Sąd wariantu wyliczenia wartości szkody z uwzględnieniem stawki 110,00 zł. netto za roboczogodzinę, stosowanej w warsztatach nie posiadających autoryzacji, oraz dostępnych oryginalnych części zamiennych i dostępnych ich zamienników, należało uznać, że szkoda w pojeździe powódki, powstała na skutek zdarzenia z dnia 17 czerwca 2017 r., wyniosła 9.811,45 zł. brutto. Sąd, uwzględniając ten wariant opinii biegłego, miał na uwadze rocznik samochodu – 2005 oraz okoliczność, że biegły zaopiniował, że taka wysokość odszkodowania pozwoli na pełną restytucję, a jednocześnie nie spowoduje wzrostu wartości pojazdu. O przyjęciu tego wariantu zdecydowała również okoliczność, że przedmiotowy pojazd w chwili zdarzenia był samochodem pokolizyjnym, a uprzednie jego uszkodzenia były poważne i rozległe (vide: informacja o pojeździe k. 186-192). Ponadto w oparciu o zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kwotę odszkodowania należało pomniejszyć o franszyzę redukcyjną w wysokości 200,00 zł. (§ 56 ust. 1 OWU k. 43 odw.)

W oparciu o powyższe, Sąd uznał, iż adekwatne do rozmiaru wyrządzonej powódce szkody, jest zasądzenie na jej rzecz kwoty 9.611,45 zł. (tj. 9.811,45 zł. – 200,00 zł.). O odsetkach od zasądzonej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c.

Dalej idące żądania powódki, jako niezasadne, podlegały oddaleniu na podstawie powołanych przepisów (pkt 2 wyroku).

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 zd. 1 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.364,05 zł. tytułem poniesionych przez nią kosztów celowego dochodzenia praw. Powódka wygrała w 95,16% i poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 5.849,84 zł., na

które składa się: opłata od pozwu w wysokości 505,00 zł., opłata od pełnomocnictwa 17,00 zł., zaliczki na koszt opinii biegłego 1.727,84 zł. oraz wynagrodzenie pełnomocnika, wynoszące 3.600,00 zł.

Pozwany wygrał w 4,84% i poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 4.187,00 zł. Są to: opłata od pełnomocnictwa 17,00 zł., zaliczka na koszt opinii biegłego 300,00 zł. i zaliczka na koszt ekspertyzy przybliżonych warunków atmosferycznych 270,00 zł. oraz wynagrodzenie pełnomocnika 3.600,00 zł. Stąd koszty należne powódce stanowią kwotę 5.364,05 zł. $\{(5.849,84 \times 95,16\% = 5.566,70) - (4.187,00 \times 4,84\% = 202,65)\}$

W punkcie 4 wyroku nakazano ściągnąć na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2018, poz. 300 ze zm.) w zw. z art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie tytułem kosztów sądowych, tj. tymczasowo pokrytej części wynagrodzenia biegłego i opłaty za ekspertyzę Instytutu (...): od powódki 15,87 zł. $(327,92 \text{ zł.} \times 4,84\%)$ i od pozwanego 312,05 zł. $(327,92 \text{ zł.} \times 95,16\%)$. Koszty sądowe wynosiły bowiem łącznie 327,92 zł., w tym za ekspertyzę warunków atmosferycznych 5,26 zł. (k. 83), oraz 322,66 zł. tytułem wynagrodzenia biegłego.

SSR Agnieszka Brzoskowska